

Emily Diamand „Okup Drapieżców”

Zapewne, Drogi Czytelniku, nigdy nie słyszałeś o tej autorce, ani o tym tytule. Nic dziwnego. Moim zdaniem jest to jedna z najbardziej niedocenianych książek, jakie czytałam i jakie zasługują na większe uznanie. Postaram się przybliżyć Ci jej fabułę i opowiedzieć za co cenię tę niepopularną, ale wartą przeczytania książkę, która zwyciężyła w konkursie The Times na najlepszą młodzieżową książkę fantasy.

Trzeba zacząć od fabuły, która toczy się w 2216 roku. Znajdujemy się w zatopionej Anglii. Po wielkiej powodzi, zwanej Upadkiem, wszystko się tu zmieniło. Londyn to miasto biedaków. Ludzie żyją bez technologii, bo to ją oskarżają o spowodowanie powodzi. Jedynie w Szkocji, która stała się mocarstwem, istnieje zaawansowana technologia. Ludzie podzielili się na grupy, zwane rodzinami i żyją z połowu ryb, jednak na morzu nie jest bezpiecznie. Rządzą na nim Drapieżcy, rodzina Angel Isling, jedna z najbrutalniejszych i najkrwawszych rodzin, która szuka okazji do wypowiedzenia wojny prześladowanym Anglikom. Pewnego dnia Drapieżcy porywają córkę angielskiego premiera. Lily Melkun postanawia ich odszukać i zaoferować w zamian za uwolnienie córki premiera niezwykły okup. Jednak nawet sama Lily nie zdaje sobie sprawy, jak cenny jest jej okup. Historia jest opowiadana równocześnie z punktu widzenia Lily Melkun i syna przywódcy Drapieżców.

Tyle o fabule. Oprócz oryginalnej historii, kocham tę książkę za coś jeszcze. Mianowicie za to, że nie podaje nam wszystkich szczegółów. Nie wiemy zbyt wiele o wyglądzie dwójki głównych bohaterów, o ich przeszłości. Nie wiadomo na pewno, czym był spowodowany wielki Upadek. Niektórym może to przeszkadzać, ale mnie ogromną przyjemność sprawia uzupełnianie luk w powieści własnymi wyobrażeniami.

Moim zdaniem jest to wciągająca, czasami zabawna historia, z charyzmatycznymi bohaterami. Z całego serca ją polecam i mam nadzieję, że zdobędzie więcej wielbicieli.